Nr. 107 SOSNOWIEC, sobota dnia 12 maja 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki **Wychodzi codziennie za wyłączeniem dni poświątecznych.**

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu kwartalnie 4,25, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i agentury w kraju i zagranicą.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Józefa Idzikowskiego

a wszczególności Ks. A. Opalskiemu oraz panu Komisarzowi II-go Komisarjatu, kolegom zmarłego, członkom Sokoła, i Milicji, składają najserdeczniejsze podziękowanie pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA z CÓRKĄ i RODZINA.

Darowizna.

Powiadają, że „darowanemu koniowi w zęby się nie zagląda". Zgoda na konia. Ale jeżeli darowizna dotyczy książki? Czy obdarowany ma przyjąć k a ż d ą ofiarowaną mu książkę bez względu na jej treść?

Z książkami rzecz się ma jak z owym „ozorem" Ezopa, (oczywiście ozór nie Ezop) może być najlepszy i najgorszy, stosownie do tego, jaki się z niej czyni użytek. Bo książka to jednocześnie pokarm i trucizna. Któż nie wie, ile złego wyrządza nieodpowiednia lektura, jakie wprowadza zamieszanie pojęć przewrotna książka.

Zwłaszcza, gdy ta książka spełnia zadanie oświatowe, popularyzując wiedzę wśród mas czytelniczych. Więc jeszcze raz należy zasadniczo zapytać, czy k a ż d a książka ofiarowana dla bibljotek i czytelń ogólnych, winna być bezkrytycznie przyjęta, jak ów darowany koń, któremu się w zęby nie „zagląda"?

Kwestja, którą tu zasadniczo poruszamy, była zawsze aktualną, a tembardziej jest taką obecnie, gdy w całym kraju organizują się coraz intensywniej publiczne bibjoteki oświatowe, brak których za poprzedniego bytu niewolnego, tak powszechnie dawał się odczuwać.

Oczywiście, że te organizacje i instytucje oświatowo-społeczne, które dziś tworzą całkiem nowe, lub rozszerzają dawniejsze książnice publiczne, muszą z natury rzeczy dbać nietylko o samą ilość, ale i o jakość gromadzonego materjału bibljotecznego. Cel ten osiąga się najlepiej wówczas, gdy dana organizacja bibljoteczna ma możność z rozporządzalnego funduszu czynić stosowny dobór odpowiednich książek.

Ponieważ jednak cały obecny ruch oświatowy spoczywa na barkach samego społeczeństwa, nie zawsze więc i nie wszędzie można uzyskać pożądany fundusz, którym się rozporządza celowo na zakup książek. Wypada przeto w wielu okolicznościach przyjmować dary chętnych ofiarodawców nietylko w pieniądzach, ale i w naturze, czyli w samych drukach, z których się tworzą owe mniej lub więcej popularne książnice popularne.

Nadejdzie niewątpliwie chwila, gdy przyszły nasz byt oświaty narodowej, należycie się unormuje, że wszelkiego rodzaju bibljoteki i czytelnie publiczne typów i skali intelektualnej będą posiadały t. zw. rozumowe katalogi. Zanim przecie do tego dojdziemy, należałoby i dziś już stować pewien niezbędny krytycyzm w szeregowaniu książek, mających wchodzić w skład danej, mniej lub więcej popularnej książnicy.

Krytycyzmu tego zarządy kierownicze bibljotek obowiązane są w dwuch głównych zasadniczych zakresach przestrzegać. Nie należy włączać do katalogu bibljotecznego książek, których treść absolutnie przekracza poziom umysłowy danego środowiska czytelniczego, jak również książek, które pisane są dla propagandy idei przewrotnych, lub tworzą kategorje t. zw. literatury śmietnikowej.

Objaśniamy to na kilku przykładach poczerpniętych z faktów rzeczywistych. Czyż można np. włączyć do katalogu bibljoteki-popularnej Macierzy Szkolnej wielotomowy podręcznik anatomji Hirschfelda, przeznaczony tylko dla studjujących zawodowo medycynę? Podobnież i dzieła filozoficzne np. „Suma" św. Tomasza z Akwinu byłoby w takiej bibljotece nieodpowiednim balastem. A cóż dopiero mówić o całym stosie bibuły książkowej pod postacią plugawych ramot powieściowych trucicielskioj pornografji?

Kto kiedykolwiek miał sposobność zapoznać się bliżej z nadsyłanemi przez wielu prywatnych ofiarodawców książkami i wydawnictwami dla tworzących się u nas publicznych książnic i bibljotek, ten musi przyznać, że takie dziwolągi książkowe wciąż się praktykują, stosowanie więc przysłowia o „darowanym koniu" nie może tu być aplikowane. Owszem, zarządy bibljoteczne winny przy kwalifikowaniu darowizny książkowej, trzymać się raczej Wirgiliuszowskiego orzeczenia: „Boję się Danajczyków dary przynoszących".

O ile tu zasada będzie przez kierowników naszych publicznych bibljotek popularnych ściśle stosowaną, o tyle otrzyma się rękojmie, że tak ważna placówka oświaty narodowej, jaką bezsprzecznie tworzą czytelnie publiczne różnych instytucji społecznych, nie stanie się narzędziem ciemnych sił dechrystjanizacji i demoralizacji odradzającej się Ojczyzny.

Externus.

O zwrot zabytków polskich.

Wobec radykalnej zmiany stosunków w Rosji i uznania przez rewolucyjny rząd rosyjski naszych praw narodowych, nasuwa się kwestja rewindykacji i zwrotu przez Rosję tych niezliczonych skarbów kultury, jakie w postaci publicznych i prywatnych archiwów; bibljotek, galerji, wszelkich zbiorów artystycznych i naukowych, zabytków i pamiątek narodowych, wreszcie niezmiernej artystycznej i realnej wartości urządzeń królewskich wielu magnackich rezydencji polskich, były przedmiotem systematycznych konfiskat rządu rosyjskiego, od rozbiorów zaczynając i działając najintensywniej po latach 1831 i 1863, a kończąc na wywiezienie les beaux restes z Łazienek i Zamku warszawskiego w r. 1915.

Sprawę tę porusza obecnie w „Kurjerze Warszawskim" p. Józef Młodecki, który pisze:

Straty, które ponieśliśmy w zakresie tego wszystkiego, co wieki kultury w Polsce zgromadzić zdołały, są olbrzymie. Z ogromu ich większość społeczeństwa polskiego sprawy sobie dziś nawet dokładnie nie zdaje, wobec braku w tym zakresie odpowiednich publikacji, wobec spowodowanego brakiem instytucji muzealnych słabego zainteresowania zabytkami i sztuką wieków ubiegłych i małej wogóle kultury artystycznej naszego społeczeństwa.

Lecz któż z nas nie zna losów największej prywatnej bibljoteki Załuskich? A przecież losy tej wspaniałej książnicy podzieliło tyle innych bibljotek polskich! Popłynęły utartym szlakiem na północ, obfitujące w najrzadsze druki polskie i obce, rękopisy i kodeksy illuminowane, przepiękne stare oprawy, zbiory rycin, monet i medali bibljoteki: Towarzystwa przyjaciół nauk i uniwersytetu warszawskiego, uniwersytetu i Akademji medycznej w Wilnie, liceum Krzemienieckiego, nieświeska Radziwiłłów, puławska Czartoryskich, porycka Czackich, bibljoteki setek klasztorów skasowanych na całym obszarze b. Rzeczypospolitej i t. d. bez końca.

Wystarcza powierzchowne nawet zbadanie zawartości muzeów Petersburga, Moskwy, Kijowa i rezydencji cesarskich, aby zdać sobie sprawę z ogromnej ilości i bezcennej wartości narodowej, artystycznej i realnej zabytków przeszłości, dzieł sztuki przemysłu artystycznego, jakie nam skonfiskowane lub zrabowane były; a składają się one z arcydzieł najpierwszych mistrzów malarstwa i rzeźby, pysznych bronzów i ceramiki, gobelinów i arrasów, zbroi i rzędów przepięknych, starych sreber wielkiej wartości artystycznej, stylowych mebli włoskiego i francuskiego wyrobu i t. d. Nie wszystkie nawet ze skarbów tych są rozmieszczone w salach muzeów, czy rezydencji rosyjskich; mnóstwo z nich piętrzy się stosami nierozpakowanych pak i tobołów w składach Ermitażu, muzeum Rumiancewa i innych. Butwieją tam od wielu dziesiątków lat przepyszne gobeliny, obrazy i portrety królów i znakomitych mężów polskich, rdzewieją zbroje i karabele.

Nie miejsce tu na dokładne wyliczanie tych skarbów. Inwentaryzacją wywiezionych z Polski zabytków zajęła się specjalna komisja tak zasłużonego warszawskiego Tow. opieki nad zabytkami przeszłości. i we właściwym czasie będziemy rozporządzali możliwie dokładnym materjałem, — zwłaszcza, gdy wzmienionym dzisiejszych warunkach politycznych staną dla nas otworem archiwa i inwentarze rosyjskich muzeów i ministerjum dworu, zawierające mnóstwo obchodzącego nas tu materjału.

Przygotowawcze w tym zakresie prace są już rozpoczęte i kontynuowane będą w miarę rosnącego materjału i źródeł, przedewszystkiem jednak chodzi o zasadnicze, energiczne postawienie sprawy zwrotu przywłaszczonych bezprawnie skarbów polskiej kultury przed narodem rosyjskim i jego nowym rządem, który nie może uprawnionym, bezspornym i nigdy nieprzedawnionym żądaniom naszym w rozważanym zakresie zadość nie uczynić.

Autorowie ostatniej odezwy rosyjskiej do Polaków i cały ten kierunek rosyjskiej myśli politycznej, społecznej, etycznej, który ich wydał, nie mogą zaaprobować bezmiernych krzywd, jakich doznaliśmy od rządu, którego ostatnich przedstawicieli zwyciężyli i obalili w szlachetnej walce o „naszą i waszą wolność"; pragnąc nam zwrócić wolność, winni konsekwentnie zwrócić nam to wszystko, co wraz z nią nam wydarto.

Zasadniczem przeprowadzeniem i rozstrzygnięciem tej doniosłej sprawy narodowej zająć się winna już teraz ukonstytuowana obecnie w Petersburgu polsko-rosyjska komisja likwidacyjna, praktycznem zaś jej przeprowadzeniem — specjalna „ad hoc" komisja, utworzona z przedstawicieli rządu

polskiego, instytucji i towarzystw naukowych, wreszcie ludzi kompetentnych.

Wątpić nie należy, że sprawa ta rozstrzygnięta pomyślnie być musi i że niedaleki jest dzień, gdy we wspaniałej książnicy Załuskich czerpać będziemy w Warszawie wiedzę i ukochanie przeszłości, gdy przepyszne arrasy „Potopu", jedna z najwspanialszych pamiątek złotego wieku Jagiellonów, powrócą z gatczyńskiego więzienia do promieniejących nowem życiem słonecznych sal Wawelu, gdy zawisną w Zamku warszawskim przepiękne widoki Warszawy Canalleta, a warszawskie Muzeum narodowe wypełnią skarby dzieł sztuki i pamiątek ojczystych, mówiących o wielkiej przeszłości narodowi na przełomie ku wielkiej przyszłości.

Likwidacja spraw Królestwa Polskiego.

Z Piotrogrodu donosi Piotrogr. Ag. Telegr.: Komisja, której powierzono likwidację spraw Królestwa Polskiego, rozpoczęła swe prace w Pałacu Zimowym. Po uroczystej ceremonji prezydent ministrów ks. Lwow wygłosił mowę, w której oświadczył, że komisja i jej działalność mają być godłem i rękojmią jasnych i silnych zasad, na których odtad opierać się będą stosunki między obu bratnimi narodami. Komisja ma zlikwidować nie tylko dawne urządzenia i sprawy, lecz także wszelkie waśnie i nieporozumienia między narodami: polskim i rosyjskim.

WOJNA.

Komunikat niemiecki

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 9 maja 1917 roku.

Wschodni teren walk:

Na północ od Kirlibaby oraz na południe od drogi z Veleputny odparto z łatwością natarcia kompanji rosyjskich.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Wobec niepomyślnej pogody działalność ognia armatniego była tylko w niewielu miejscach bardziej ożywiona. Pułki bawarsko-frankońskie, które wczoraj rano zdobyły z wielką brawurą szturmem Fresnoy, utrzymały tę miejscowość pomimo nowych ataków nieprzyjacielskich, sprowadzając 100 świeżych jeńców.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Między Górą Zimową a drogą wiodącą z Corbeny do Barry-au-Bac, Francuzi po ogniu tarabanowym przypuścili szturm nowymi siłami. W gorących zapasach odparto nieprzyjaciela, po części w walce z bliska, po części kontratakiem. Pozatym również i nad Aisneą oraz w Szampanji akcja bojowa wskutek złej pogody była mniejszą niż dni poprzednich.

Front macedoński

był wczoraj widownią zaciętych walk. Po silnym przygotowaniu działowym, gen. Sarrail poprowadził między jeziorami Prespą a Doiran w licznych miejscach wojsko swe do ataku. Szczególnie zacięcie walczono w łuku Czerny, gdzie powtarzane dniem i nocą zapędy nieprzyjaciela doszczętnie załamywały się przed stanowiskami naszymi wśród najcięższych strat przeciwnika. Ten sam los spotkał natarcia nieprzyjaciela pod Gradesnic, nad Wardarem oraz na zachód od jeziora Doiran. Niemieckie i bulgarskie dywizje zadały nieprzyjacielowi ciężką stratę.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Brazylja w przededniu wojny

ZURYCH. 10 maja (BTW.) Reprezentant Brazylji w Szwajcarji oświadczył, że zerwanie Brazylji z Niemcami należy uważać za dokonane. Rozszerzaną niedawno wiadomość o dalszej neutralności Brazylji, należy uważać za nieprawdziwą. Zerwanie stosunków musi niezawodnie doprowadzić wypowiedzenia. Na taki wypadek przewidywane jest wysłanie do Europy ekspedycji wojskowej.

Rosja w oczekiwaniu natarcia Niemców.

SZTOKHOLM. 10 maja (BTW.) W „Mosk. Wied." podkreślają, że cała Rosja znajduje się obecnie w stanie wielkiego zdenerwowania z powodu oczekiwanego natarcia Niemców. W Rosji sądzą, iż Niemcy ściągnęli pewne posiłki nietylko z Francji, ale i z terenu włoskiego oraz zorganizowali szereg nowych korpusów, z którymi wyruszyły przeciw Rosjanom.

Wysyłka posiłków na front rosyjski.

PIOTROGROD, 10 maja (BTW). Rząd prowizoryczny rozesłał do prasy rosyjskiej okólnik, w którym powiedziano, że wysyłanie wojsk na front odbywa się za porozumieniem i wspólną zgoda Rady delegatów wojskowych i robotniczych oraz prowizorycznego rządu.

Ruch republikański w Japonji.

BERLIN, 10 maja (BTW,) Ze Sztokholmu donoszą: Korespondent dziennika „Utro Rosji" donosi z Tokjo, że w Japonji daje się zauważyć spotęgowany ruch przeciwmonarchiczny. Agitacja republikańska istnieje coprawda w Japonji już od kilku lat zgórą, ale teraz dopiero przybiera rozmiary poważniejsze i do pewnego stopnia nawet zastraszające. Na czele ruchu stoją obecnie podobno ludzie, cieszący się niemałymi wpływami wśród ekonomistów, co najwięcej wchodzi przytew w rachubę. Ze strony rządu wprawdzie z jaknajwiększą energją przeciwdziała się ruchowi temu, ale zdaje się, że napróżno. Wzmacnia się on coraz bardziej i ujawnia się także w pewnej części prasy.

Nowa pożyczka wojenna.

BERLIN, 10 maja. (BTW). Berliner Tageblatt dowiaduje się, że parlamentowi Rzeszy przedstawiony będzie projekt nowej pożyczki wojennej. Nie jest jesze ustalone, czy projekt będzie wniesiony już w obecnej serji przed Zielonemi Świątkami, czy dopiero w kilka tygodni później.

Sekretarz stanu Hellferich o Polsce.

W odpowiedzi na uwagi różnych posłów w głównej komisji parlamentu niemieckiego co do administracji niemieckiej w Polsce, sekretarz stanu urzędu spraw wewnętrznych, dr. Hellferich, oświadczył, że linją wytyczną administracji niemieckiej w Polsce jest możliwe uzgodnienie interesów niemieckich z polskimi. Twarde jednak wymagania wojny, w której chodzi o byt i niebyt Niemiec, zakreślają granice uprawnianiu i mnożeniu interesów kraju zajętego.

Występować z pięknemi słowami do polaków, jak uczynił to Wilson, jest rzeczą łatwą i tanią również dla francuzów i anglików, dla których żaden własny interes w grę tu nie wchodzi, oraz dla rosjan, skoro stracili Polskę pod względem wojskowym. Gdy się pomyśli, w jakim stanie pozostawili nam rosjanie Polskę, to dziś już administracja nasza może powołać się na wyniki znaczne. Gdzie pozwoliły na to materjały surowe, wznowiono ruch w fabrykach, rolnictwo jest znów ożywione, wybudowano drogi i poparto mocno szkolnictwo bardzo zaniedbane pod rządami rosyjskiemi. Zastosowane przez nas środki w zakresie zdrowotności usunęły z zakażonego przedtem kraju tyfus plamisty i cholerę. W zakresie politycznym utworzyliśmy przez zorganizowanie i ożywienie samorządu gminnego podstawy na przyszłość.

Przy skargach swych, które należy wytłumaczyć sobie stosunkami wojennemi, polacy nie powinni zapominać, że ojczyzna ich tylko nam i zwycięstwom naszym zawdzięczyć może przyszłą samodzielność, to też jest tylko słuszne i konieczne, aby ponosili także, ofiary w tej ciężkiej wojnie. Skoro weźmie się pod uwagę wszystko mianowicie, nietylko mienie, lecz krew także, to można powiedzieć, że ofiary ponoszone przez polaków, niedorównywują ofiarom nakładanym na siebie przez Niemcy. Polska rada stanu, tworząca niejako zarodek przyszłego polskiego życia państwowego, otrzymała pełnomocnictwa doradcze przy prawodawstwie, a dalej powierzono jej współdziałanie przy tworzeniu instytucji państwowych i wreszcie pociągana jest do administracji kraju, w zakresie na jaki pozwalają warunki obecne.

Niecierpliwość polaków także względem rady stanu, oraz zarzut, że budowa państwowości postępuje zbyt wolno są zrozumiałe. Ale, nie mówiąc już o stosunkach wojennych, wielkie rozdrobnienie Polski w zakresie wyznań i narodowości, a zwłaszcza pod względem partyjnym, razem z zupełnym brakiem wyszkolonych urzędników polskich, których trzeba dopiero wykształcić i którzy muszą być tymczasowo zastąpieni przez urzędników nimieckich, czyni zadanie to podwójnie trudnem.

Sekretarz stanu rozważa następnie możliwości innych rozstrzygnięć sprawy polskiej, które wszystkie doprowadziłyby do wyników niezadawalających i niepożądanych i dochodzi do wniosku że polityka względem Polaków, zaznaczona w proklamacji mocarstw centralnych z d. 5 go listopada 1916 roku jest i dzisiaj jedynie słuszna i możliwa.

W końcu przyjęto, popartą przez wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem konserwatystów, rezolucję, przedstawioną przez posła Trąmpczyńskiego, aby prosić kanclerza Rzeszy o udzielenie wszystkim robotnikom z zajętych dzielnic Polski i Litwy, pracującym w Rzeszy niemieckiej, bez szkody dla kontroli policyjnej cudzoziemców, tych samych praw w stosunku do pracodawców, z jakich korzystają robotnicy krajowi, a zwłaszcza prawa zmiany miejsca pracy, oraz aby robotnikom tym nie przeszkadzano, po upływie umowy służbowej, powracać do ojczyzny.

Odezwa generał-gubernatora.

Nowomianowany generał-gubernator lubelski hr. Szeptycki wydał odezwę do mieszkańców generał-gubernatorstwa w której między innymi powiada: „Dołożę wszelkich starań, by zadość czyniąc wymogom administracji wojskowej, związanej z interesami siły zbrojnej, podnieść kulturalny i gospodarczy rozwój części Polski, powierzonej mej pieczy, i w miarę możności łagodzić skutki surowych nieraz zarządzeń, podyktowanych twardą koniecznością wojny. Straty, spowodowane pożogą wojenną, zwalone przez nią ciężary na całe społeczeństwo żywo odczuwa i może koniecznym będzie niejedną jeszcze ponieść ofiarę, zanim zaświta jutrzenka lepszej doli.

Dążeniem moim będzie wspólnie z rządem polskim zrzeszyć wszystkie siły do wspólnej pracy, dopomóc i ulżyć w znojnym trudzie rolnikowi, zbudzić do nowego życia upadłą wytwórczość rodzinnego przemysłu, stworzyć możność zarobkowej pracy dla niezatrudnionych rąk i ułatwić przetrwanie trudnych czasów rzeszy, pozbawionej możności zdobycia codziennego chleba — bo wszak życie ludzkie największym dobrem narodu."

Ojciec Święty o wojnie.

Podczas przyjęcia pielgrzymów z Piemontu, przybyłych do Rzymu z okazji ogłoszenia błogosławionym Cottolengo, Papież Benedykt w odpowiedzi na adres pielgrzymów, wygłosił mowę, w której między innemi powiedział: Niegdyś czcigodny Cottolengo starał się łagodzić cierpienia, gdy tymczasem teraz od trzech lat ludzie starają się jeszcze powiększyć wielką niedolę. Godziło się okazać światu tego, który wśród gromu zniszczenia i żałoby może ludom przypomnieć miłość bliźnich. Gdy inni pomnażają liczbę wdów i sierot, trzeba, aby w osobie Cottolenga zajaśniał znowu wieczysty wizerunek Jezusa. Oby ten nowy błogosławiony uprzytomnił ludom naszej doby, że najwznioślejsze są działania przynoszące ulgę w cierpieniach na ziemi, że najwznioślejsze są słowa, które mówią o przebaczeniu, o współczuciu i pokoju.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 11/V.

— **Zebranie miejscowego Koła PMS.** „Z przyczyn od Zarządu niezależnych Ogólne Zebranie Członków naszego Koła P. M. S. odbędzie się nie 12 maja, jak to było ogłoszone, lecz 22 maja r. b. w Sali Związku Robotników Chrześcjańskich o godzinie 6-ej w pierwszym i o 7 i pół w drugim terminie. Zarząd Koła".

— **Ferje w szkołach.** Wakacje letnie we wszystkich szkołach początkowych miejskich rozpoczną się 1-go czerwca r. b., w szkołach zaś średnich około 15 czerwca.

— **Seminarjum w Ursynowie.** Egzaminy wstępne na kurs I i II seminarjum dla nauczycieli ludowych w Ursynowie rozpoczną się dnia 4 czerwca. Kandydaci, w wieku od lat 15 do 17 na I i od 16 do 18 lat na kurs II, winni przed d. 4 czerwca nadesłać pod adresem: Warszawa (ul. Szopena 16) następujące dokumenty: 1) prośbę o dopuszczenie kandydata do egzaminów z oznaczeniem dokładnego adresu, oraz sposobu zarobkowania rodziców lub opiekunów; 2) metrykę; 3) świadectwo szkoły, w której kandydat kształcił się poprzednio; 4) swiadectwo powtórnego szczepienia ospy; 5) piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wznoszenia opłaty szkolnej; 6) poświadczenie dwu osób wiarogodnych, stwierdzające dobre i moralne sprawowanie się kandydata; 7) krótki własny życiorys kandydata. Kancelarja seminarjum wydaje programy na każde żądanie.

— **Wszyscy idźcie na przedstawienie kinematograficzne,** urządzane przez Sekcję Opieki nad dziećmi i młodzieżą, które się odbędzie w sobotę d. 12 b. m. o godz. 3 po południu w Teatrze Zimowym. Wysoce interesujący program obejmuje: I cz. przezrocza i filmy: 1. Widoki Warszawy z objaśnieniami, 2. Szpital dla zwierząt w Londynie, 3. Zakłady metalurgiczne, 4. Fiordy Norwegji, 5. Wąż boa (komiczne). II cz. przezrocza i filmy: 6. Kubuś Nochal (bajka), 7. Zatoka Neapolu, 8. Przejażdżka po Sudanie, 9. Widoki Szwajcarji, 10. Pracownia bakterjologiczna (mikrofotografja), 11. Zemsta służącego (komiczne). Bilety wcześniej do nabycia w składzie materjałów piśmiennych W-go Czechowskiego.

— **Wznowienie pracy.** Na kopalni hr. Renard w dniu wczorajszym wznowiono pracę. Warunki przedłożone przez robotników zostały prawie w całości przez zarząd firmy przyjęte.

— **„Sztandary polskie".** Do pięknych, dźwięcznych jak stal słów Or-Ota ułożył Adam Elertowicz, dobrze już znany szerokim sferom muzykalnym z poprzednich swych kompozycji — potężną pieśń o przedziwnej harmonji i głębi uczucia. Pieśń ta wyszła nakładem firmy Gebethnera i Wolffa i znajduje się we wszystkich księgarniach. Pieśń „Sztandary polskie", nadająca się bardzo dla chórów i orkiestry, zdobędzie niewątpliwie wielką popularność.

— **U Techników.** W niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 3 popołudniu, w lokalu własnym przy ul. Czystej Cr. 9, odbędzie się ogólne zebranie członków Stow.- Techników w Sosnowcu.

— **Zarząd Stowarzyszenia Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Sosnowca**, wznawiając działalność, Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Sosnowca zawiadamia pp. członków, że lokal Stowarzyszenia mieści się przy ul. Czystej Nr. 4 (przy Stowarzyszeniu nauczycieli) i czynny jest dwa dni w tygodniu we wtorki i piątki w godzinach od godz. 8 wiecz. do 9 i pół wiecz.

Pożądanem jest osobiste zgłoszenie się do lokalu Stowarzyszenia członków dla wypełnienia odpowiednich deklaracji.

— **Przesyłki i pakiety pocztowe.** Ze źródeł urzędowych donoszą:

Od dnia 1 kwietnia są dozwolone w obiegu pocztowym wewnątrz jeneralgubernatorstwa warszawskiego zwyczajne pakiety pod następującemi warunkami:

1) Najwyższa waga 5 kg.

2) Opłata za odległość do 75 km. — 30 fen., za dalsze odległości — 60 fen., za pakiety o większej objętości — 50% nadpłaty. Opłaty są uiszczane przez wysyłającego.

3) Określenie wartości, rekomendowanie, zaliczenie, śpieszne pakiety, pospieszna dostawa, kwit odwrotowy — nie są dozwolone,

4) Dokumenty uzupełniające. — Do każdego pakietu jedna żółta karta pakietowa, poza tem 1 deklaracja celna (biała) w języku niemieckim. Doniesienia na odcinku karty pakietowej są wzbronione, Dołączenie listów i wiadomości jakiegokolwiek rodzaju (z wyjątkiem rachunków, faktur lub specyfikacji, dotyczących zawartości pakietu) są wzbronione. Dla wysyłki towarów istnieją liczne ograniczenia. Deklaracja celna musi zatem być zaopatrzona w zaświadczenie prezydenta policji (naczelników powiatów), że wysyłka jest dozwolona.

5) Wydawanie odbiorcom. Odbiorców zawiadamia się o przybyciu przesyłek za pomocą awizacji: winni oni odbierać pakiety z urzędu pocztowego za opłatą 10 fen. Za pakiety, które w ciągu 24 godzin od wręczenia awizacji nie będą odebrane, pobiera się składowe w wysokości 10 fen. za każde dalsze 24 godziny. Termin przechowywania na składzie jest dla przesyłek do miejsc pocztowych siedmiodniowy, do miejscowości wiejskich — czternastodniowy.

Zawartość przesyłek sprawdza się przy wydawaniu w obecności odbiorców. W razie przeszkod, przesyłek się nie wydaje, lecz zatrzymuje aż do otrzymania decyzji właściwej władzy. W razie wysłania, wbrew zakazowi, wiadomości, stosowane są kary, ustanowione przez przez rozporządzenie o komunikacji pocztowej z dnia 18 sierpnia 1915 r. Za przeciwdziałania zakazom przywozu i wywozu może być wyznaczona poza konfiskatą przesyłki kara pieniężna do wysokości 1000 marek.

— **Komisja Zasiewów** zawiadamia, że na niebieskie kartki wydaje ziemniaki powtórnie po 3 pudy, począwszy od soboty 12 maja.

— **O powiększenie liczby jatek.** Przy istniejących w mieście kilku jatkach z mięsem monopolowem stoją zawsze takie tłumy, że docisnąć się nie można. Należałoby więc liczbę jatek z tem mięsem dla wygody kupujących stanowczo powiększyć.

— **Porządki w domach kolejowych.** W niektórych domach kolejowych stan sanitarny podwórz, ustępów, dołów do śmieci, przedstawia wiele do życzenia. Przykładem choćby dom Nr. 12 przy ul. Starososnowieckiej. Komisja sanitarna winna się zająć tą sprawą. Toć z nadejściem gorących dni, podwóża tych domów mogą być także rozsadnikami zarazy. A przecież mieszkańcy domów tych płacą czynsz mieszkaniowy.

— **Z ulicy.** Rynsztoki w dzielnicach żydowskich podczas upałów wydają tak odrażającą woń, że wprost przejść nie można i trzeba zatykać szczelnie nos, ażeby nie wciągać tych „aromatów". Stróże winni częściej rynsztoki przemywać.

Z Będzina.

+ **Ze spraw sanitarnych.** Wielu właścicieli domów ścieki kloaczne wypuszcza wieczorem do rynsztoków, zanieczyszczając powietrze. Podobne praktyki nie powinny być chyba tolerowane.

+ **Skasowanie przystanka.** Odległość Nowego Będzina od miasta jest sporą, zniesienie więc przystanka „Stary Będzin", będzie wielką niewygodą dla mieszkańców.

+ **Chleb „wojenny".** Od kilku dni chleb jest wprost niemożliwy. Po rozkrajaniu dziwnie kruszy się, nadto jest stęchły i gorzki.

+ **Judeo Polonia.** Rozlepianie na murach domów różnych ogłoszeń i reklam wyłącznie w żargone jest na porządku dziennym. Te różnokolorowe świstki nie dodają chyba uroku domom i wprost dziwnem jest, że obywatele-Polacy pozwalają na coś podobnego.

Z Dąbrowy.

+ **Bezrobocie**, które wybuchło w poniedziałek objęło kopalnie: Klimontów, Niwke, Mortimer, Flora Koszelew, Paryż i Reden. Ogółem wstrzymało się od pracy 11 tysięcy górników i robotników hutniczych. Przerwę w pracy spowodowały żądania ekonomiczne. O godzinie 6-ej po południu doszło do porozumienia między delegacją robotników a naczelnikiem powiatu dąbrowskiego, pułk. Balzarem. Robotnikom przyznano niektóre warunki. Między innemi: kopalnie otrzymały pozwolenie sprowadzania kartofli, roślin strączkowych, mięsa, tłuszczu, mleka i produktów mlecznych z innych obwodów. Utworzone tu zostaną na kopalniach tanie kuchnie dla najbiedniejszych, w zarządzie których robotnicy będą udział brali; wreszcie z każdej kopalni wybiera się 3 ludzi jako delegatów, którzy w porozumieniu z komendantem kopalni są komisją kontrolującą działalność komitetów żywnościowych. Bezrobocie w Dąbrowie po jednodniowem trwaniu zostało zakończone. Obecnie praca odbywa sie normalna.

Z Pilicy.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia")

Taniość artykułów żywnościowych przyciąga tu na stałe wiele osób z Zagłębia, zwłaszcza z Sosnowca, a niektórzy z przyjezdnych wzięli się na dobre do handlu w zakresie galanterji, jakich to sklepów brak odczuwać się dawał.

W dniu 6 bieżącego m. odbył się uroczysty obchód ku upamiętnieniu Konstytucji 3 Maja, w którym przyjęła udział nietylko cała miejscowa ludność lecz i włościanie z okolic. Pochód wyszedł z kościoła parafjalnego do kościołka św. Piotra, udekorowanego kulami od strzałów toczącej się obecnie wojny, i z powrotem. Pochodowi towarzyszyła orkiestra włościańska z Kidawy. Po skończonym pochodzie wygłoszone były płomienne mowy o znaczeniu Konstytucji. Następnie odbył się w lokalu słodowni p. Arkuszewskiego koncert na cele dobroczynne, w którym przyjęła udział miejscowa Lutnia oraz orkiestra mandolinistów pod kierunkiem p. Ressel z Wierbki. W koncercie przyjęła również udział siostra rodzona artysty-malarza Matejki, panna Matejko, oraz wypowiedziała wiersz patrjotyczny panna Godecka.

Kościół parafjalny utrzymywany jest nadzwyczaj starannie przez miejscowego proboszcza ks. Frejlicha. W opuszczonych od lat kilku murach miejscowego klasztoru zagościło na dobre dwóch księży zakonnych z Krakowa.

Komitet żywnościowy funkcjonuje prawidłowo i dzięki staraniom prezesa inżyniera p. Bruk jest stale zaopatrywany w artykuły żywnościowe. Przez cały czas wojny funkcjonuje również ku zadowoleniu członków sklep stowarzyszenia spożywczego „Siła", co uwidocznia się coraz więcej w zjednywaniu członków.

Życie wśród ludności, a osobliwie wśród inteligencji jest nadzwyczaj towarzyskie, tak, iż na nudy nie można tu narzekać Od czasu do czasu grono miłośników sceny urządza przedstawienia teatralne na cele dobroczynne, co należy zawdzięczać zabiegom pp. Domagały i Buraka. Przedstawienia cieszą się powodzeniem.

Nabiał i mięso tutaj stosunkowo tanie: za 1 funt cielęciny 30 kop., 1 funt wieprzowiny 60 kop., jaja kopa 2,30—2,40, masło za 1 kwaterkę 60—75 kop., mleko kwarta 20 kop.

Wśród ludności żydowskiej wskutek lichego odżywiania poczęły grasować różne choroby, które z dnia na dzień przysparzają śmiertelność, tak iż wiele rodzin żydowskich opuszcza miasto, udając się w inne okolice na stałe.

Czem było „Zaranie".

(Szczegóły z procesu „Myśli Niep.").

P. A. Niemojewski w redagowanej przez siebie „Myśli Niepodległej" w „Odpowiedziach od redakcji" ogłosił, że Maksymiljan Miłguj-Malinowski, redaktor „Zarania" pobierał za czasów rosyjskich zasiłki t. zw. posobja z warszawskiej kasy gubernialnej. Dało to powód synowi b. red. „Zarania" do wytoczenia redaktorowi Niemojewskiemu procesu o potwarz, który rozegrał sie w tym tygodniu w sądzie pokoju XIII okr. m. Warszawy.

Podajemy treść obszernego zeznania świadka księdza Walerjana Olesińskiego, prefekta szkół z m. Łodzi, powołanego przez oskarżonego redaktora, jako też treść rozpraw sądowych, bo zawierają szczegóły nader ciekawe.

Ksiądz Olesiński zeznał co następuje: Gdy pracował w parafji Tarczyn, posłano do ministra podpisaną jego nazwiskiem prośbę o przeniesienie do innej parafji. Władze miejscowe, a potem i duchowne były z tego powodu zainterpelowane co do jego osoby. Ponieważ żadnej prośby nie wysyłał, a władze oznajmiły mu, że prośba jest podpisana jego imieniem i nazwiskiem, przeto zażądał okazania mu oryginału prośby, ale bezskutecznie. Co więcej, żandarmi oznajmili, że próżne będą dochodzenia księdza i że się niczego nie dowie, bowiem prośbę wysłali zaraniarze, czyli zwolennicy pisma „Zaranie", chcący go się pozbyć z parafji, jako niezadowoleni z jego pasterskiej działalności w duchu narodowym, zwalczającym teorje „Zarania", uznawane przez niego za nader szkodliwe dla ludu polskiego. Żandarmi nawet radzili księdzu, aby cicho siedział, a wyjdzie na tem dobrze, bo w rezultacie otrzyma inną, ale lepszą parafję. Ksiądz Olesiński nie mógł się z tem zgodzić i wniósł skargę do prokuratora o sfałszowanie jego podpisu na prośbie i o wysłanie w jego imieniu fałszywej prośby do ministra, żądając wykrycia winnych fałszu i ukarania ich; jako urzędnik akt stanu cywilnego musiał—niezależnie od pobudek osobistych—baczyć, by nie śmiano podrabiać jego podpisu, bo mogłyby potem okazać się i fałsze jego podpisu na metrykach, aktach zejścia i t. d.

I ta jednak skarga nie przyniosła rezultatu, bo winnych... nie znaleziono. Czynił tedy poszukiwania u władz administacyjnych gubernjalnych i w trakcie tego natknął się na urzędnika w rządzie gubernjalnym, który mu powiedział, że napróżno traci czas, bo chociaż władzom wiadomo, iż prośbę obmyślono i ułożono wśród zaraniarzy, którym przewodzi Miłguj-Malinowski, ale władze nie będą wszczynać dochodzenia, gdyż Miłguj-Malinowski jest „nasz człowiek", pobierający od władz na prowadzenie pisma „Zaranie" zasiłki (posobja) z funduszu, pozostałego po wydawnictwie generał gubernatora „Oświata", będącego w rozporządzeniu gubernatora.

O tych zasłyszanych szczegółach ksiądz Olesiński powiadomił osoby, należące do organizacji konspiracyjnych i te radziły księdzu zdobyć od urzędnika więcej danych, a może i dowody pobierania „posobja". W rezultacie ksiądz uzyskał od owego urzędnika przyrzeczenie, że za dwieście rubli dostarczy sfotografowany kwit, za którym M. Malinowski odebrał z kasy gubernjalnej „posobje"; dał tedy urzędnikowi zadatku 25 rubli, a reszta miała być wypłacona przy otrzymaniu sfotografowanego kwitu. Po pewnym czasie urzędnik oświadczył, że ów kwit ma i ksiądz odesłał go z kwitem do kierowników organizacji dla otrzymania pieniędzy.

Niedługo potem na posiedzeniu organizacji przewodniczący zebrania oznajmił, że udało się szczęśliwie zdobyć dowody nieczystego postępowania M. Malinowskiego i kwit na „posobje", który przewodniczący okazał zebranym, i że wskutek tego można już zdemaskować „Zaranie" i jego nieczyste sprawki przez wysłanie sfotografowanego kwitu za kordon i przez wydanie publicznej odezwy. Odezwa ta istotnie ukazała się, jako dodatek do wrześniowego numeru 1913 roku wydawanego w Krakowie pisma konspiracyjnego „Polska". W odezwie podano charakterystykę agitacji „Zarania", napiętnowano nieczystość rąk kierowników „Zarania" i zależność od rządu rosyjskiego, jako też szerzenie zgubnego wpływu wśród ludu polskiego.

Obrońca oskarżyciela Malinowskiego domagał się uznania potwarzy ze strony Niemojewskiego, uważając, że podane przez świadka szczegóły nie są dość ważkie do ogłaszania w druku wiadomości o pobieraniu przez redaktora „Zarania" „posobja". Wnosił o wymierzenie na Niemojewskiego kary.

Obrońca Niemojewskiego, adwokat przysięgły Stanisław Kijeński, oświadczył, że zeznanie ks. Olesińskiego należy do rzędu takich, które redaktor pisma polskiego miał prawo, a nawet obowiązek zużytkować. Świadek odsłonił jedną z tajemniczych kart naszego niedawnego życia. Niemojewski ogłosił wiadomość o „posobjach" z tego powodu, że dr. Pręgowski swą książkę o wychowaniu narodowem dedykował redaktorowi „Zarania" M. Miłgujowi

Jest do obsadzenia posada felczera

w Ambulatorjum kopalnianym Towarzystwa Francusko-Włoskiego.

Kandydaci, posiadający odpowiednią praktykę, zechcą przesłać odnośne podania wraz z świadectwami pod adresem c. i k. Zarządu Przymusowego kopalń. Bliższych szczegółów co do samej posady i jej warunków można zasięgnąć w Sekretarjacie Zarządu powyższego Towarzystwa. 846

Egzaminy dla nowowstępujących uczenic
do GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO
J. Krzymowskiej w Będzinie
odbędą się w d. 4, 5 i 6 czerwca.

Podania z dołączeniem metryki i świadectwem powtórnego szczepienia ospy przyjmowane będą w kancelarji gimnazjalnej codziennie w godzinach zajęć szkolnych do 2 go czerwca włącznie.

Druki do podań oraz programy wydaje kancelarja. 844

Malinowskiemu. Spełnił on powinność obywatelską i nie może być przez sąd uznany za winnego potwarzy, lecz podlega uniewinnieniu.

Sąd złożony z sędziego Goldmana i asesorów br. Grabowskiego i Młodzianowskiego, wydał wyrok uniewinniający Niemojewskiego.

Powyższe rozprawy, aż nadto jasno wykazały, czem było „Zaranie" i że głośny tak ruch zaraniarski był popierany przez rząd rosyjski na szkodę naszą w celu rozbicia jedności społeczeństwa polskiego.

Z kraju

□ **Z Łodzi.** Onegdaj przy Stow robotników chrześciańskich (Przejazd 34), nastąpiło otwarcie taniej herbaciarni i czytelni pism. Herbaciarnia i czytelnia będą czynne codziennie od godz. 4 do 8 wieczorem. Do herbaty w cenie 3-ch groszy za szklankę, będzie sprzedawany również chleb, ser i t. p.

□ **Z Kowla.** W tych dniach otworzono tu szkołę polską; dotychczas istniała tylko żydowska i ukraińska. Opłata za naukę wynosi 6 koron miesięcznie. Ubodzy nic nie płacą.

Pieśń a Albatrosie.

Ponad równią morza wicher chmury zgarnia, kłębi. Między morzem i chmurami dumnie leci Albatros, jako czarna błyskawica.

To dotyka skrzydłem fali, to jak strzała wzlata w górę; krzyczy — chmury słyszą radość w śmiałym krzyku burz zwiastuna.

Burzy pragnie Albatros! Chmury słyszą w jego krzyku wściekły gniew, namiętne plemię, dziką pewność, że zwycięży!

Czajki jęczą: czują burzę; jęczą, lecąc ponad bitwy, im nieznany urok walki; huk piorunów je przeraża.

Głupi pingwin kryje w skałach swe niezdarne, ciężkie ciało. Tylko dumny Zwiastun Burzy leci śmiało i swobodnie nad spienionem siwem morzem!

Coraz mroczniej, niżej chmury opuszczają się nad morze; fale huczą, fale tańczą, hen ku niebu się wzbijają.

Huczy grom. Spienione fale jęczą wyją, z wichrem w sporze. Nagle wichr porywa stado fal w potężne swe objęcia i rozmachem je o skałę rzuca z gniewem i wściekłością; rozbija się w drobne krople szmaragdowa ich gromada.

Zwiastun Burzy z krzykiem leci, jako czarna błyskawica, chmury rwie, jak gdyby strzała, skrzydłem trąca wściekłe fale.

Oto lata, jako demon, dumny, czarny szatan burzy, i śmieje się, łka i szlocha... On się śmieje z tych chmur czarnych, on łka, szlocha on z radości!

W huku gromu on już dawno wyczerpanie słyszy, pewny, że nie skryją chmury słońca — nie, nie skryją — on zabłyśnie!

Wyje wichr... Pioruny biją!...

Silnym blaskiem płoną chmury nad bezdenną tonią morza. Ono chwyta strzały gromów i ukrywa je w swym łonie, jak ogniste węże. Płoną niknąc w ciemnej piersi morza, wciąż błyskawic jasne wstęgi.

— Burza! Wnet zawyje burza!

To on, śmiały Zwiastun Burzy dumnie leci wśród błyskawic, nad huczącym gniewnie morzem, to zwycięstwa prorok woła:

— Niech zawyje silniej burza!...

Maksym Gorkij.

Zapisujcie się do P. Macierzy Szkolnej!

Rozkład jazdy pociągów.

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Odchodzą z Sosnowca do:

Warszawy: — 7.15 rano — osob.
Częstochowy: — 3.01 po połud. osob.
Warszawy: — 6,50 wiecz. — osob.
Warszawy: — 11.20 w nocy — posp.

Odchodzą z Sosnowca do:

Katowic: — 5.54 rano posp.
Katowic: — 9.10 rano osobowy,
Katowic: — 12.53 w poł. osobowy,
Katowic: — 12 07 w nocy osobowy.

— **Do kompletu** rocznika „Kurjera Zagłębia" za 1916 r. potrzeba następujących N-rów. Ktoby miał do zbycia, uprasza się zgłaszać do Administracji „Kurjera Zagłębia. Styczeń. Nr.. 22 z dnia 28. Luty. Nr. 25 z dnia 1. Nr. 28 z dnia 5 Nr. 44 z dnia 25. Marzec. Nr. 53 z dnia 5. Nr. 58 z dnia 11. Nr. 71 z dnia 26. Kwiecień. Nr. 75 z dnia 1. Nr. 80 z dnia 7. Nr. 81 z dnia 8. Nr. 95 z dnia 27. Nr. 97 z dnia 29. Maj. Nr. 103 z dnia 7. Nr. 112 dnia 19 Nr. 121 z dnia 30. Nr. 122 z dnia 31. Czerwiec. Nr. 137 z dnia 18. Nr. 139 z dnia 22. Lipiec Nr. 147 z dnia 4. Nr. 161 z dnia 20. Nr. 163 z dnia 22. Sierpień. Nr. 178 z dnia 9. Wrzesien. Nr. 197 z dnia 1. Nr. 200 z dnia 6. Nr. 214 z dnia 23. Nr. 219 z dnia 29. Październik. Nr. 229 z dnia 11. Nr. 137 z dnia 20. Nr. 239 z dnia 22. Nr. 241 z dnia 25. Nr. 244 z dnia 28. Listopad Nr. 246 z dnia 1. Nr. 249 z dnia 4. Nr. 252 z dnia 8. Nr. 254 z dnia 10. Nr. 256 z dnia 12. Nr. 258 z dnia 15. Nr. 259 z dnia 16. Nr. 261 z dnia 18. Grudzień. Nr. 284 z dnia 16. Nr. 287 z dnia 20. Nr. 289 z dnia 22. Nr. 293 z dnia 29-go.

DROBNE OGŁOSZENIA

Sprzedam
wóz szerokotorowy oraz parę chomont, nowe nieużywane. Wiadomość Józef Ługowoj — Sosnowiec ul. Długa 11. 847

Zgubiono
kartę pobytu wydaną przez kop. Hr. Renard Wincentemu Bujakowi. Zwrócić do „Kurjera". 849

Idąc
z Zagórza do Dąbrowy zgubiono torebkę z pieniędzmi i paszport niemiecki wydany na imię Marji Kowalskiej. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie za nagrodą do „Kurjera". 848

Urządzenie
sklepowe oraz gramofon z przyborami do sprzedania. Wiadomość Małachowskiego 20 od g. 10 rano do 3 po południu 834-1-1

Kupię
wóz kryty wybity blachą do przewożenia mięsa. Oferty pod F. T. S. do Administracji „Kurjeza". 835-3-1

DRUKARNIA
„KURJERA ZAGŁĘBIA"
UL. DĘBLIŃSKA № 7.
WYKONYWA:
Dzieła, Gazety, Broszury, Dyplomy, Akcje, Zawiadomienia ślubne, Karty wizytowe, Listy żałobne, Sprawozdania, Tabele, Blankiety, Koperty, Rachunki, Afisze itp.

Od Wydawnictwa.

Wobec otrzymywanych licznych zapytań, zawiadamiamy szan. czytelników i przyjaciół naszego pisma, iż opłacać prenumeratę, oraz nabywać pojedyncze egzemplarze „KURJERA ZAGŁĘBIA" można w **Zawierciu** w księgarniach: Z. Hubicka, ul. Pilicka, oraz K. Lubcké i S-ka, ul. Kościelna. 724-3-1

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu 791
ulica Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka)
ma zajęcie
dla: **kucharek, służących,** do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.
Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego Litwy i Kurlandji zarobek marek 1 80 do 2,60 i całe utrzymanie z pomieszkaniem, oraz potrzeba 3 fryzjerów Polaków.
Tamże poszukują pracy w kraju.
Pomocnicy do biura, ślusarze maszynowi, stróż, tokarz, parobek do koni, cieśle, szwaczki, zecer do drukarni, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, inżynier.

Cukiernia O. WISTEHUBE
Od dnia dzisiejszego t. j. 12 maja
poleca codziennie znane ze swej dobroci **LODY**
845 Z poważaniem WISTEHUBE.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA
„NORDSTERN"
założone w 1866 roku. Aktywa 25,000,000 mk. Zarząd w Berlinie.
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że otworzyliśmy dział ubezpieczeń od ognia i zarząd tegoż powierzyliśmy
p. Lucjanowi Kurnatowskiemu,
WARSZAWA, Kredytowa Nr. 16
Poszukuje się ajentów i akwizytorów na korzystnych warunkach.
841-1-1 Zarząd Towarz. Ubezp. od Ognia „NORDSTERN".

8 klasowe Gimnazjum żeńskie J. SIWIKOWEJ
w SOSNOWCU, ulica Małachowskiego Nr. 7
przyjmuje zapisy nowych kandydatek
codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 9 rano do 2-ej po południu (do dnia 22 maja włącznie) do klas podwstępnej, wstępnej i sześciu klas następnych.
Kandydatki do klasy VII NIE SĄ PRZYJMOWANE.
Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 23 maja o godzinie 12-ej w południe. 795-1-10

Wypłatę Wygranych gwarantuje państwo.
Wskaźnik szczęścia.
W rozpoczynającej się 349 ej Hamburskiej Loterji Państwowej
może każdy małym wydatkiem dojść do dobrobytu.
Ze 100,000 do ciągnienia przeznaczonych losów 56020, a zatem więcej niż połowa napewno wygrywa. Na jeden los można wygrać w szczęśliwym wypadku
jeden miljon marek
względnie
Marek 900,000 Marek 850,000
890,000 840,000
880,000 830,000
870,000 820,000
860,000 810,000
Loterja specjalnie poleca premje i główne wygrane Marek 500,000, 300,000, 200,000 100,000, jak również wiekszą liczbę wygranych po Mk. 90,000, 80,000, 70,000, 60,000, 50,000, 40,000, 30,000, 20,000 i t. d. Ogólna suma wygranych, które będą wylosowane w 7 u ciągnieniach, wynosi
trzynaście miljonów 731,000 Marek.
Urzędowa cena oryginalnych losów do pierwszego losowania wynosi 789
Marek 1,25 za 1/8 losu
Marek 2,50 za 1/4 losu
Mk. 5 za 1/2 losu. Mk 10 za 1/1 los,
Ze względu na mały wydatek i nadzwyczaj korzystne warunki wygranej każdy powinien sobie zapewnić udział przez nadesłanie pieniędzy przekazem pocztowym. Żądaną część losu można zaznaczyć na odcinku przekazowym.
Szczegółowa lista wygranych i następnych ciągnień, które są uwidocznione w urzędowym planie załączają się do każdego losu i mogą być na życzenie uprzednio wysłane gratis i franco.
Urzędową tabelę wygranych wysyła się natychmiast po ciągnieniu. Niezwłoczne wypłacanie wygranych pieniędzy pod gwarancją państwową.
Wskutek mającego nastąpić wkrótce ciągnienia należy zamówienia posyłać natychmiast nie później jednak jak do
22 Maja
do Augusta Klein
Urzędowo Koncesjonowana Główna Kolekta
Hamburg 36 Büschstr 7. AK

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7
Za pozwoleniem [illegible] Niemieckiej.